Należność pocztowa opłacana ryczałtem.

ROK IV **PAŹDZIERNIK-LISTOPAD, 1929 r.** **№ 10-11**



TREŚĆ.

Warunki prenumeraty:

ZWYCZAJNEJ		DLA CZŁONKÓW ZW. LEŚNIKÓW
Kwartalnie	Zł. 1.—	Bezpłatnie
Półrocznie	„ 1 80	
Rocznie	„ 3.50	

Ceny ogłoszeń:

Za tekstem		Na okładce	
1/1 strony	Zł. 100.—	1/1 strony	Zł. 150.—
1/2 „	„ 50.—	1/2 „	„ 80.—
1/4 „	„ 30.—	1/4 „	„ 45 —
1/8 „	„ 20.—	1/8 „	„ 30.—

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 36, m. 4. Telefon Nr. 230-75.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 737.

ŻYCIE LEŚNIKA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO LEŚNIKÓW W RZPLITEJ POLSKIEJ
POD REDAKCJĄ
Prof. inż. ADAMA SCHWARZA

Rok IV Warszawa, październik — listopad 1929 r. № 10 — 11

DO OGÓŁU PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Dnia 26 października r. b. delegacja Centralnej Komisji Poroz. Zw. Zawodowych Pracowników Państwowych przedłożyła p. Premjerowi Świtalskiemu całokształt postulatów pracowniczych w dziedzinie uposażeń i ustawodawstwa. Pan Premjer Świtalski kategorycznie odmówił nietylko naszemu żądaniu zrównania płac do wysokości kosztów utrzymania, ale ponadto wypłacenia pracownikom — w charakterze zasiłku przed zimą — zaległego za r. 1928 dodatku mieszkaniowego (z 60% zapomogą dla nieetatowych), a nawet odrzucił wysuniętą przez delegatów propozycję przeprowadzenia w preliminarzu urzędowym takich zmian, względnie redukcji wydatków mniej pilnych, by uzyskane tą drogą sumy — bez zwiększenia ogólnych rozchodów państwa — przeznaczyć można na doraźną choćby pomoc dla zubożałych rzesz pracowniczych.

Czy jednak Skarb państwa istotnie nie ma pieniędzy na tę, jedną z najpilniejszych potrzeb? Wiemy, że budżety ostatnich lat przekraczały preliminarze, zatwierdzone przez Sejm, o olbrzymie sumy!

Preliminarz budżetowy z r. 1926/27 został przekroczony o 167 milj. zł., z 1927/28 o 600 milj. zł., z r. 1928/29 o 200 milj. zł. Nadwyżka przypuszczalna z r. bieżącego wynosi koło 200 milj. zł. Łącznie za lata 1926 — 1930 nadwyżki budżetowe wyniosły ponad miljard złotych.

Rząd nazywał stan finansowy państwa „niezwykle pomyślnym”, uznawał za konieczne wydawanie nadwyżek budżetowych „możliwie szybko i drogą państwową” — nie znajdywał jednak pieniędzy na najkonieczniejszą regulację uposażeń; nawet na wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego z r. 1928!

W ten sposób blisko pół miljona, a z rodzinami przynajmniej półtora miljona osób, zostaje ostatecznie na łasce losu, wobec stale wzrastającej drożyzny!

Wobec rozpoczynających się obrad Sejmu Rzeczypospolitej Centralna Komisja Poroz. Z. Z. Prac. Państwowych postanowiła zwrócić się

do tej Naczelnej Reprezentacji Narodu, powołanej do ostatecznego decydowania o polityce gospodarczej państwa i ustalającej budżet o uwzględnienie w nim słusznych potrzeb pracowników państwowych!

Wierzymy, że w debatach budżetowych Sejmu znajdzie się zrozumienie dla ciężkiego położenia wielkiej rzeszy obywateli, oddających swą pracę i dobrą wolę służbie Rzeczypospolitej. Uchwały Sejmu, które niejednokrotnie szły po linji interesów pracowników państwowych, czy to w sprawie przyznania ostatniego 15%-go dodatku, czy skasowania osławionego art. 116, czy inne są dzisiaj jednym naszym ratunkiem!

Żądamy przystosowania naszych płac do wzrostu drożyzny!

Żądamy wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego z r. 1928!

Żądamy załatwienia słusznych naszych postulatów w zakresie regulacji dodatków lokalnych, funkcyjnych, sezonowych i innych!

Żądamy pełnej stabilizacji pracowników i uniemożliwienia usuwania pracowników bez należycie przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego!

Wzywamy Was, Koledzy i Koleżanki, do solidarnego i ofiarnego poparcia naszej akcji. Dajcie wyraz Waszemu zrozumieniu sytuacji, w jakiej znalazł się ogół pracowniczy i Waszej świadomości społecznej drogą uchwał wieców i zgromadzeń pracowników państwowych, drogą bezwzględnego poparcia wysiłków i wystąpień Zarządów Głównych organizacyj zawodowych.

W imieniu Zarządów Głównych:

Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (Z. Z. K.).
Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R. P.
Związku Zawodowego Maszynistów Kolejowych R. P.
Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.
Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskich Szkół Średnich.
Związku Urzędników Kolejowych.
Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.
Związku Pracowników Poczty, Telegrafu i Telefonów R. P.
Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państwowych R. P.
Związku Pracowoników Więziennych R. P.
Związku Zawodowego Leśników R. P.
Związku Zawodowego Mechaników Uczelni Wyższych.
Związku Pracowników na Drogach Wodnych.

Z życia Z. Z. L. w Rzplitej Polskiej.

Z posiedzenia plenarnego Zarządu Głównego w dniu 12 października 1929 r.

W zastępstwie chorego prezesa kol. Schwarza otworzył posiedzenie wiceprezes kol. Nagabczyński. W swem przemówieniu zobrazował całokształt pracy Prezydjum, stosunek Związku do Ministerstwa i odwrotnie oraz warunki działalności i stosunki ogólne, panujące w życiu zawodowem.

Wkońcu po wysłuchaniu sprawozdania z poszczególnych referatów, wezwał zebranych do rzeczowej krytyki działalności Prezydjum i poświęcił kilka gorących słów przedwcześnie zmarłemu koledze, b. członkowi Prezydjum ś. p. Feliksowi Bonasewiczowi.

Po tem przemówieniu przewodniczący odczytał projektowany porządek dzienny, który bez zmian został przyjęty.

W pierwszym punkcie odczytano pismo Prezesa Związku kolegi Schwarza, który będąc chorym od dłuższego czasu, prosi o zwolnienie go z obowiązków prezesa. Bez dyskusji jednogłośnie postanowiono prosić kol. Schwarza, aby, rezerwując swoje siły, godność prezesa zachował, zaś w pełnieniu funkcyj pomagać mu będą kol. wiceprezesi.

Drugi punkt obejmuje sprawozdanie Prezydjum.

Sprawy organizacyjne omówił kol. Chociłowski, który charakteryzując warunki działalności, wskazał na towarzyszące pracy zawodowej powszechne przygnębienie, na co wpływa ustosunkowanie się sfer rządowych do związków. Normalnej pracy Prezydjum stanął na przeszkodzie brak zarejestrowanego statutu, według którego możnaby działalność należycie poprowadzić. Min. Pracy i O. S., powołane do zarejestrowania, opóźnia je z rozmaitych powodów. Ze zmian, jakie od czasu ostatniego zebrania Zarz. Gł. zaszły w organizacji, należy podkreślić powstanie Oddz. Białostockiego, i próba rozwiązania się Oddz. Stryjskiego wskutek pasywności członków tegoż. Pozatem czynnościom Prezydjum stoi stale na przeszkodzie brak środków materjalnych, paraliżujący wiele pożytecznych poczynań.

Dodatkowo zaprzestanie funkcjonowania Oddz. Stryjskiego oświetlił kol. Błonarowicz, zaś kol. Barański, uważając istnienie Oddziału za przesądzone, zaleca prosić najbliższe Oddziały o wzięcie do swego grona członków Oddz. Stryjskiego. Kol. Breyvogel uzupełnił wniosek kol. Barańskiego myślą o konieczności stworzenia z tych członków Koła, do czego należy powołać kogoś czynnego.

Uchwalono prosić kol. Breyvogla o pomoc we wskrzeszeniu Oddz. Stryjskiego lub zorganizowaiu Koła.

W dalszym ciągu kol. Chociłowski zilustrował stan szeregu najbardziej żywotnych kwestyj, jak ustawa o deputatach, przepisy o umundurowaniu, dodatków, remuneracji, czasu trwania nauki w szkołach dla leśniczych, ulg kolejowych i t. d.

Ustawa o deputatach w chwili obecnej znajduje się w wydziale prawnym Min. Roln. i dopiero może w końcu r. b. będzie przesłana do Min. Skarbu.

Kwestja umundurowania została definitywnie załatwiona: ustalono formę mundurów oraz wysokości, w jakich M. R. pokrywać będzie koszt. Rozporządzenie dotyczące ma być wniesione na Radę Ministrów.

Redukcja gajowych została wstrzymana, oprze się jedynie na ubytku naturalnym w stałem dążeniu do ustroju dwustopniowego administracji l. p.

O zaliczenie gajowych do kat. pracowników umysłowych toczą się jeszcze spory. Memorjał w tej sprawie przesłany przez Związek do Zakładu Ubezp. Prac. Umysł. został przez tenże skierownay do Min. Roln., które mimo swego zdecydowanego negatywnego stanowiska, dotąd odpowiedzi nie dało.

Szereg spraw dotychczas przez Rząd niezałatwionych zostanie wznowiony przy okazji sesji sejmowej.

Rezultat delegacji do Pana Ministra Rolnictwa w kwestji zwolnienia kol. Klimaszewskiego i Mołodyńskiego został już ogłoszony w Życiu Leśnika. Przy sposobności wyjaśniono kol. Klimaszewskiemu, w związku z listem do „Życia Leśnika", iż wyrazy „wątpliwe powody i okoliczności zwolnienia" użyte w sprawozdaniu z delegacji do p. Ministra, odnoszą się do właściwych władz.

Kol. Bednarczyk stwierdza, że w istniejących warunkach Prezydjum zrobiło dużo, przeoczyło jednak bardzo ważną rzecz, nastręczającą wiele trudności, a mianowicie rozliczanie deputatów przy czynnościach zdawczo - odbiorczych.

Prezydjum wyjaśnia, że sposób rozliczania reguluje przyszłe rozporządzenie o deputatach.

Kol. Cysewski zwraca uwagę, iż Prezydjum nie wykorzystało możności wglądu do projektów ustaw. Należy prosić Min. aby dało do przejrzenia wszystkie projekty. Nadmienia, iż nie zgłosiło własnego wzoru umundurowania, chociaż takie w Związku były opracowane oraz nie zajęło się sprawozdaniem bardziej równomiernego podziału remuneracji.

Kol. Nagabczyński odpiera zarzut, że Prezydjum nie interesowało się projektami ustaw, ponieważ delegacje zapoznawały się z niemi i prowadziły dyskusje.

Kol. Podolecki na zasadzie dotychczasowego sprawozdania przychodzi do wniosku, że mimo starań brak poważniejszych sukcesów; brak środków finansowych — Oddziały zalegają z opłatami budżetowemi na sumę zł. 45 tys.; brak chętnych do pracy w Związku, szczególnie w Małopolsce, należałoby więc stąd skierowywać delegatów dla objazdu Oddziałów małopolskich; Oddziały nie odzywają się na łamach „Życia Leśnika". Wreszcie mówca zwraca się do Prezydjum z prośbą o sprostowanie błędu w wydrukowanym skrócie protokółu Zjazdu Delegatów, w którym podano w składzie Zarządu Głównego kol. Klimaszewskiego zamiast kol. Rothkaela.

Ustalono istnienie omyłki i przyobiecano jej sprostowanie w najbliższym numerze Ż. L.

Kol. Błonarowicz omawia zamieszczony w Ż. L. protokół Walnego Zebrania Oddziału Suwalskiego, analizuje sprawy, które Oddział projektuje skierować do Trybunału Administracyjnego i stwierdza, że nie kwalifikują się one do zaskarżenia, a tem więcej nie będą wygrane. Po za tem Oddział winien jest oddać je do Trybunału za pośrednictwem Zarządu Głównego, który jest jedynie kompetentny do występowania do istytucyj centralnych. Wreszcie stawia wniosek: „Zarząd Główny wzywa Zarząd Oddziału Suwalskiego, by nie podejmował na własną rękę wykonania punktu 3 uchwały z dn. 7.VII b. r. lecz materjały do ewentualnego wniesienia skargi przekazał Prezydjum Zarządu Głównego". Wniosek przeszedł.

Kol. Podolecki nawołuje do akcji w kierunku powstrzymania masowego karczowania lasów w Małopolsce pod najrozmaitszemi pretekstami.

W dalszym ciągu tego punktu porządku dziennego kol. skarbnik referuje stan finansów Związku. Stwierdza jego wielkie niedomagania wskutek niedotrzymywania przez niektóre Oddziały swoich zobowiązań budżetowych. Np. zaległości Oddziału Lwowskiego wynoszą już 5.000 zł. wypłaty zaś w r. b. wyniosły tylko 200 zł. Proponuje skreślać nieczynnych i niepłacących członków i ogłaszać ich w „Życiu Leśnika". Apeluje do pracy w kierunku zmiany tych anormalnych stosunków.

Wniosek skarbnika przeszedł.

Kol. Breyvogel występując w obronie Oddz. Lwowskiego, stwierdza, że rządowi leśnicy nie płacą, prywatni są źle sytuowani i dlatego też nie płacą, po za tem są znaczne trudności w ściąganiu, wobec czego prosi o nieliczenie na wyższy wpływ z Oddz. Lwowskiego, jak na złotych 300.

Kol. Podolecki zaprzecza nędzy wśród leśników, uważając za wykluczone, aby niska składka związkowa mogła tak znaczną stanowić różnicę w budżecie; wszystko zależy od kierowników gospodarstw, dalej zaś — brak odpowiedniego nacisku ze strony Zarządu Głównego.

Kol. Breyvogel stwierdza, że rewir kol. Podoleckiego obejmuje majątki większe i leśników lepiej sytuowanych.

Kol. Wycisk kładzie nacisk na regularne ukazywanie się „Życia Leśnika" i podawanie jaknajszczegółowszych sprawozdań z działalności.

Kol. Ruśkiewicz pokrótce omawia wyniki prac referatu propagandowo-prasowego i zawiadamia, iż obecnie referat pracuje nad wykorzystaniem zgłoszonych korespondentów.

Sprawozdanie z prac Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy odczytuje kol. Szadkowski.

Pośrednictwo pracy prowadzone było przy biurze Zarządu Głównego od szeregu lat lecz bez należytego nacisku na tak ważne zadanie Związku. Dopiero objęcie referatu przez ś. p. kol. Bonasewicza, posunęło zagadnienie pośrednictwa naprzód, przez zorganizowanie informacji prasowej. Ogłoszenia te dały rezultat widoczny, bowiem szereg majątków i firm zgłosiło zapotrzebowanie na pracowników i kilka posad obsadzono. Od pierwszego stycznia r. b. zgłosiło się 48 kandydatów na posady oraz nadesłano 7 zapotrzebowań. Zapośredniczeń dokonano 87 lecz definitywnie ulokowano tylko 4 kandydatów. Jednakże na 30 zgłoszeń wolnych posad nie posłano żadnego kandydata, ponieważ w tym czasie odpowiednich nie było, jakoteż 15 zgłaszających się nie zaofiarowano żadnej posady z tego samego powodu. W ten sposób każdy poszukujący pracy został skierowany kilkakrotnie. Taktykę tę uważa biuro za zupełnie właściwą, najsprawiedliwszą i taką, która do rezultatów doprowadzi, trzeba jednak jeszcze trochę czasu i nakładu na ogłoszenia i oferty.

W r. b. Biuro zostało zarejestrowane przez Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy jako Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy.

Kol. Barański omawia pracę referatu spraw zagranicznych, udział delegata w Walnym Zjeździe leśników czechosłowackich w Użhorodzie, starania koła wydania n-ru Lasu Polskiego, poświęconego leśnictwu czeskiemu i Lesnicka Prace, poświęconego leśnictwu polskiemu oraz uczczenie 50-lecia prof. Cajandra przez artykuł dyr. Miklaszewskiego w „Lesie Polskim". Art. ten został wydrukowany w czasopismach fińskich.

W końcu sprawozdania poruszono kwestję ewentualnego przedłużenia pełnomocnictw dla Prezydjum. Kol. Breyvogel przemawia za przedłużeniem, jednakże kol. wiceprezes Nagabczyński sprzeciwia się temu,

motywując różnemi względami pożyteczności częstszego zbierania się Zarz. Głównego, wobec czego kol. Breyvogel wniosek swój cofnął.

Pełnomocnictw na wniosek Prezydjum nie przedłużono.

Zaakceptowano projekt Prezydjum uczczenia 10-cio-lecia działalności Związku przez wydanie broszurki poświęconej działalności Związku. Sam obchód miałby miejsce w czasie pierwszego, uroczystego posiedzenia najbliższego Zjazdu Delegatów.

Kol. Trzaskowski — referent samopomocowy — zreferował wykonanie uchwały Zjazdu Delegatów, zlecającej Prezydjum zorganizowanie „Kasy Pogrzebowej".

Kasa taka została założona, jednakże nie może spełniać swego zadania, ponieważ Oddziały dotychczas nie uskuteczniły żadnej wpłaty. Po za tem Oddział Wileński wystąpił z wnioskiem o zniesienie przymusu należenia do kasy głównej tych Oddziałów, które mają swoje kasy.

Kol. Wycisk w imieniu Oddziału Poznańskiego i kol. Cysewski w imieniu Oddziału Pomorskiego poparli ten wniosek.

Kol. Błonarowicz jest zdania, że uchwała Zjazdu obowiązuje wszystkie Oddziały i wszystkie będą musiały jej ulec, tem więcej, że opłata od członka się zmniejszy przy większym zgrupowaniu w jednej kasie.

Kol. Podolecki wyraża zdziwienie, że Prezydjum organizując Kasę nie przewidziało takiej ewentualności, jak żądanie trzech wspomnianych Oddziałów i zbyt pospieszyło się z wykonaniem uchwały. Obecnie stwarza się taka sytuacja, że Kasa winna funkcjonować a nie posiada pieniędzy. Wobec niewyjaśnienia sytuacji z oddz. Wileńskim, Poznańskim i Pomorskim, należałoby ustalić, czy Kasa podoła przyjętym obowiązkom pod względem wys. wypłacanego pośmiertnego.

Ogólnie wszyscy stwierdzają, że każdą wypłatę należy ogłaszać w Życiu Leśnika i że członek nie chcący należeć do Kasy przestaje być członkiem Związku.

Wyjaśniono także, że przy wypłacie funduszu pośmiertnego mogą zostać ściągnięte zaległe składki członkowskie.

Prezydjum zawiadamia wreszcie, że czasopismo Przemysł i Handel Drzewny został na 4 mies. przejęty na własność Związku.

Zatwierdzono wniosek wysłania depeszy kondolencyjnej rodzinie ś. p. kol. Bonasewicza, zakupienia wianku i wzięcia udziału w pogrzebie.

Sz.

Sprawa dodatku mrozowego.

W związku z zapytaniami naszych członków, a między innemi gajowych nadleśnictwa Krasny Staw, w sprawie przyznania dodatku mro-

zowego, niniejszem podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych, że starania Związku w tej sprawie, podjęte we właściwym czasie w Ministerstwie Rolnictwa, nie odniosły narazie skutku.

Wobec zbliżającej się zimy, sprawa ta staje się znowu aktualną i będzie przedmiotem ponownych, energicznych zabiegów Związku.

Sprostowanie w sprawie składu władz Związku.

W numerze 4 — 6 „Życia Leśnika" na stronie 10-ej i 11-ej w ustępie: „Członkowie Związku Głównego" i „Komisja Rewizyjna" z powodu pomyłki korektorskiej wkradł się przykry błąd, który niniejszem prostujemy. Właściwe brzmienie tych ustępów winno być następujące:

Członkowie Zarządu Głównego: kol. kol. A. Bednarczyk, A. Breyvogel, A. Cysewski. M. Hoppen, Jarzębowicz, T. Malinowski, St. Rolirad, W. Rothkael, S. Woszczyński, K. Wycisk. Zastępcy: kol. kol. Rutkowski, Ilgner, Śladek, Sielużycki, Karpiński.

Komisja Rewizyjna: kol. kol. Miłobędzki, Rosiński J., Śniadecki. Zastępcy: kol. kol. Brablec, Chwalibogowski, Michalik.

Komunikat w sprawie egzaminów na stanowiska I kategorji.

Z miarodajnego źródła dowiedzieliśmy się. że pierwsze terminy egzaminów dla kandydatów, którzy wnieśli podania o dopuszczenie ich do egzaminów, zostały już wyznaczone. W ciągu stycznia 1929 r. odbędą się egzaminy dla kandydatów z Dyrekcji L. P. w Radomiu, Poznaniu, Łucku i Wilnie. Poniżej podajemy szczegółowe zestawienie terminów:

DYREKCJA	Ogólna liczba kandydatów	Termin egzaminu pisemnego	Termin egzaminu ustnego
Radomska	24	7 stycznia 8 „ 9 „	9 stycznia 10 „ 11 „
Poznańska	22	14 stycznia 15 „ 16 „	16 stycznia 17 „ 18 „
Łucka i Wileńska	22	20 stycznia 21 „ 22 „	22 stycznia 23 „ 24 „

Egzamin ustny odbywa się na trzeci dzień po egzaminie piśmiennym; kandydat zatem zdający egzamin piśmienny 15 stycznia, ustny egzamin będzie zdawał 17 stycznia.

Podręczniki dla kandydatów do egzaminów praktycznych.

W związku z mającemi się odbyć egzaminami praktycznemi funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych, niniejszem podaje się do wiadomości ogółu zainteresowanych, iż Spółdzielnia Leśników (Warszawa, ul. Niecała 12) posiada na składzie komplet podręczników, które mogłyby być wykorzystane przez kandydatów jako pomoce do opanowania programu egzaminów.

Komplet ten składa się z następujących książek i broszur:

1) Program egzaminów urzędniczych.
2) Ustrój i zakres działalności władz państwowych i samorządowych.
3) Przepisy o państwowej służbie cywilnej.
4) Przepisy o prawach emerytalnych funkcjonarjuszów państwowych.
5) Ustrój i zakres działania Związków Samorząd. Ziemskich.
6) Ustrój i zakres działania Związków Samorząd. Miejskich.
7) Przepisy kancelaryjno - manipulacyjne.
8) Prawo konstytucyjne.
9) Ogólne zasady teorji administracji oraz
10) Zasady ustroju rządowych władz administracyjnych i postępowania administracyjnego.

Zamówienia należy skierowywać bezpośrednio do Spółdzielni.

Koszt kompletu bez przesyłki i opakowania wynosi 13 zł. 30 gr.

Przy sposobności zaznacza się, iż opracowane w Zarządzie Głównym podręczniki do egzaminów nie będą wydane z powodu małego nakładu i związanych z tem nieproporcjonalnie wysokich kosztów druku.

Z życia Oddziałów Związku.

Odezwa Oddziału Nowosądeckiego Z. Z. L.

Ruchliwy Oddział Nowosądecki wydał i nadesłał następującą odezwę:

Na Zjeździe delegatów Związku Zaw. Leśników Rz. Pol., który odbył się w kwietniu w Warszawie, uchwalono między innemi, by istnie-

jące oddziały Związku wytężyły wszystkie siły, celem zjednania jaknajwiększej liczby członków. Naczelne władze naszego Związku rozumieją, że tylko wtedy Związek nasz spełni dobrze swe zadanie, jeżeli w jego szeregach znajdą się wszyscy leśnicy — tak z lasów prywatnych jak i Państwowych.

Wprawdzie ilość członków wzrasta z roku na rok dość poważnie— obejmuje jednak dopiero 14% ogółu leśników.

Wyjątkowo słabo zorganizowana jest Małopolska środkowa i zachodnia. Na tym całym obszarze istnieje tylko maleńki oddział Nowo-Sądecki, liczący niespełna 100 członków.

Zwracamy się więc niniejszem **do wszystkich Kolegów Leśników,** by zrozumieli swój obowiązek i bezzwłocznie wpisali się na członków Związku.

Nie chcemy i nie możemy robić żadnych senzacyjnych obietnic dla członków Związku. Nie mamy zamiaru prowadzić jakichś walk gwałtownych, lecz dążymy przedewszystkiem do ustalenia bytu leśnika na drodze ustawodawczej i do zapewnienia mu takiego stnowiska w społeczeństwie, jakie należy mu się ze względu na jego ciężką, wyczerpującą i tak ważną pracę.

A niestety najnowsze ustawodawstwo nasze nie uznaje zupełnie zawodu leśnika; rozporządzenie o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa nie wspomina ani jednem słowem o leśniku, jego obowiązkach i jego prawach. Tak samo wiele spraw dotyczących leśników Państwowych pozostaje do dzisiaj nieuregulowanych.

Akcja Związku naszego, prowadzona oddawna w sprawie ubezpieczenia gajowych z lasów Państwowych, zaczyna wydawać pewne dodatnie wyniki; niektóre Dyrekcje L. P. poleciły już — jak nas informują — ubezpieczać gajowych w Zakładzie Ubezpieczeń dla pracowników umysłowych. Jest więc nadzieja, że ta tak ważna kwestja zostanie — dzięki Związkowi naszemu — pomyślnie załatwiona. Ale otwartą zostaje sprawa ubezpieczenia emerytalnego gajowych z lasów prywatnych, która również powinna być w najbliższej przyszłości załatwioną.

Z różnych stron Małopolski dochodzą nas wieści, że niektórzy PP. właściciele lasów bardzo niechętnem okiem patrzą na nasz Związek, obawiając się podobno jakiegoś „złego wpływu” Związku naszego na swoich pracowników.

Otóż stwierdzamy stanowczo, że zachodzi tu nieporozumienie— wskutek tego, że nie znają zasadniczego i podstawowego programu naszego Związku. Program ten bezwarunkowo nie stoi w sprzeczności z interesem właściciela lasu. Wprawdzie Związek nasz postawił sobie za zadanie poprawę i ustalenie bytu leśnika, to dążenie jednak całkiem

zresztą naturalne — da się bardzo dobrze pogodzić z interesem właściciela lasu.

Również i Państwo nasze — posiadające około 50 proc. ogólnej powierzchni naszych lasów — jest największym właścicielem lasów, a jednak do Związku naszego odnosi się bardzo życzliwie, jako do siły twórczej a nie destrukcyjnej. Dowodem tego fakt, że tegoroczny Zjazd Delegatów naszego Związku zaszczycił swą obecnością Pan Minister Rolnictwa w towarzystwie P. Dyrektora Lasów Państwowych Loreta, oraz innych Panów z Ministerstwa.

Prosimy więc jeszcze raz wszystkich Kolegów - leśników o jaknajszybsze przystąpienie do Związku, co jest obowiązkiem każdego leśnika.

Wkładki członkowskie, które wynoszą 2 zł. miesięcznie dla urzędników leśnych a 1 zł. dla gajowych — wpisowe 2 zł. prosimy nadsyłać pod adresem skarbnika, kol. Bolesława Koczyńskiego, inspektora lasów w Nowym Sączu, Rada Powiatowa. Przy tej sposobności prosimy o jaknajspieszniejsze wyrównanie zaległych wkładek. W najbliższych dniach, celem ułatwienia wpłacania wkładek, otworzymy rachunek w P. K. O., będzie więc można wpłacać wkładki w każdym urzędzie pocztowym na nasz czek.

Niektórzy członkowie chcieli nabyć odznaki naszego Związku. Ponieważ chwilowo zapas odznak, jakie posiadał Zarząd Główny, wyczerpał się, zamówiono nowe; gdy będą gotowe zawiadomimy. Prosimy jednak o zawiadomienie, kto reflektuje na abycie odznaki — byśmy mogli dla naszego Oddziału zamówić potrzebną ilość.

Nowowstępującym członkom prześlemy na życzenie statut naszego Związku oraz deklaracje do wypełnienia.

Za Oddział Nowo - Sądecki
Związku Zawod. Leśników Rzeczypospolitej Polskiej

Sekretarz: (—) *Mikos m. p.* Prezes (—) *Kowalczyk m. p.*

*

Na skutek prośby Oddziału Siedleckiego Z. Z. L., zamieszczamy poniższą uchwałę tamtejszego walnego zebrania:

Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Siedleckiego Związku Zawodowego Leśników Rz. Polskiej po zapoznaniu się z artykułami jakie ukazały się w Nr. 718 „Życie Leśnika" z 1929 r. a mianowicie: „Zwolnienie Kolegi Władysława Mołodyńskiego" str. 19 i „Prawo do życia" str. 21 i uświadomieniu sobie, że podobne zamieszczenie artykułów jednostronnych przyczynia się jedynie do dezorganizacji tak w łonie samego Związku jak i w łonie administracji lasów państwowych, że po-

wyższe postępowanie redakcji „Życia Leśnika" faworyzuje interesy tylko pewnych jednostek, względnie pewną kategorję członków, usuwając na dalszy plan istotne dobro całego Związku, wprowadzając natomiast demagogję, rezultatem której może być usuwanie się ze Związku ludzi o fachowem wyższem wykształceniu, a co w następstwie grozi jedynie rozbiciem Związku. Nadzwyczajne Walne Zebranie Oddziału Siedleckiego protestuje przeciw umieszczaniu w organie Związku podobnych jednostronnych artykułów oraz poleca Zarządowi Oddziału przedstawić niniejszą rezolucję wraz z odpowiedniem wyjaśnieniem do Głównego Zarządu Związku Zawodowego Leśników Rz. Polskiej w Warszawie by takowy w organie Związku „Życie Leśnika" umieszczał tylko sprawy oświetlone wszechstronnie po ich uprzedniem zbadaniu przez odpowiednią Komisję Głównego Zarządu.

Sprawy pracowników państwowych.

Pan premjer Świtalski a pracownicy państwowi.

P. premjer Świtalski przyjął niedawno delegację Centralnej Komisji Prac. Państwowych. W wyniku audjencji okazało się, że żaden z postulatów, uznawanych jako najkonieczniejsze przez przedstawicielstwo prac. państwowych, nie ma widoków realizacji. Fakt ten wywołał głębokie wrażenie śród ogółu zainteresowanych, a odbywający się ostatnio Zjazd Zarządu Stow. Urzędników państwowych dał temu wyraz w powziętych i opublikowanych już uchwałach.

Stanowisko jakie zajmuje Rząd wobec postulatów pracowniczych jest tego rodzaju, że nie wystarcza już przeciw niemu protestować — zdumiewa ono, wprawia w osłupienie.

Stan spraw, dotyczących pracowników państwowych w Polsce stanowi dzisiaj dziedzinę niezwykłego zaniedbania, graniczącego z lekceważeniem sobie najżywotniejszych, uprawnionych zupełnie, interesów setek tysięcy rodzin i zagadnienia państwowego.

Ustawodawstwo, nie nowelizowane od kilku lat, niedostosowane do zmieniających się u nas i kształtujących się stopniowo stosunków służbowych, pozostające wciąż na poziomie niejako prowizorjum, skleconego w pierwszych latach istnienia państwa.

Dziedzina, gdzie powinna być ciągła, nieustająca praca i do tego praca twórcza, o dużej doniosłości społecznej — stała się pustynią, na której oddawna nie słychać o żadnej inicjatywie ze strony czynników powołanych, a każda inicjatywa ze strony pracowników ginie bez śladu.

Więc np. sprawa **stosunków służbowych urzędniczych.** Stanowi ona ważny problemat, gdyż dotyczy roli, jaką urzędnicy mają odgrywać w społeczeństwie. Nie jest to tylko sprawa rygorów służbowych, obowiązków i kar. Urzędnicy w państwie demokratycznem nie mogą być tylko biurokracją, tembardziej, że sami nie chcą tego, ani nie leży to w interesie państwa. Pragmatyka służbowa urzędnicza, to szereg zagadnień, które w istocie określają **stanowisko społeczne** urzędnika, jego uprawnienia jako obywatela i jego nakazy społeczne, jakie mają na nim ciążyć. Stan dzisiejszy ustaw pragmatycznych stanowi pod temi względami zupełną bezplanowość z uszczerbkiem przedewszystkiem dla dobra ogólnego.

Trudno powiedzieć, że Rząd docenia wagę tego zagadnienia, jeżeli od dłuższego czasu zamarła wszelka praca w tej dziedzinie i przedstawiciele władz nie mają w tym zakresie nic do powiedzenia.

Ostatnio został uczyniony wyłom. Rząd wydał pragmatykę dla kolejarzy. Wydał ją jako Rozporządzenie R. Ministrów i bez zasięgnięcia opinji Związków. O wartości tej pragmatyki była już nieraz mowa. Spotkała się ona z jednomyślnym protestem całego ogółu kolejarzy.

Charakter tej pragmatyki określa wystarczająco tylko jeden szczegół — umożliwia ona, wbrew dotychczasowym praktykom, usunięcie każdego pracownika bez dochodzeń. Pan Świtalski na audjencji bronił tej zasady, zapominając że miast dawać „większą swobodę w administrowaniu kolejami" musi się stać źródłem samowoli i bezprawia — i tak już jest rzeczywiście.

Czy stosunek Rządu do tej dziedziny zagadnień można uważać za ujawniający w rozumieniu ich ważności — trudno powiedzieć.

Ale istnieje jeszcze druga również bolesna sprawa — to **sprawa uposażeń. Traktowana jest ona u nas od szeregu lat ciągle pod tym samym kątem widzenia — oszczędności budżetowych. A tak nie może być ona traktowana w żaden sposób.**

Sprawa uposażeń pracowników państwowych — to przedewszystkiem sprawa zasobności konsumenta i to najwygodniejszego, bo wprowadzającego otrzymaną gotówkę prawie natychmiast w obrót; to sprawa sprawności administracji i różnych agend państwowych, to w konsekwencji, częściowo nawet sprawa, dotycząca moralności społecznej. A przedstawia się ona w ten sposób, że poza nieregulowaniem płac od szeregu lat, Państwo winno jest w tej chwili pracownikom zalegający dodatek mieszkaniowy z roku 1928.

P. Premjer Świtalski oświadcza, że nadwyżki budżetowe, o ileby były, pochłonie obecny gryzys gospodarczy w rolnictwie. Nie jest to należyte postawienie sprawy.

Zagadnienie regulowania stosunków gospodarczych w państwie i szukania środków dla zapobiegania czy przetrzymania kryzysów wymaga zapobiegliwości rządu i umiejętnych posunięć.

Wiadomo tymczasem, że polityka gospodarcza Rządu nie ujawnia ani jasnego programu, ani stałości kierunku, ani koniecznej oszczędności i skrupulatności w wydatkach. Jeżeli zamiast tego środkiem ma być zawsze zużywanie na zagrożonym odcinku sum należących się pracownikom państwowym — taką politykę trzeba uznać za zbyt prostą i opierającą się na krzywdzie szerokich mas obywateli.

Organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych „Życie Urzędnicze" obliczył, że od **1 stycznia 1929 r. do 1 kwietnia 1929 r. pracownicy państwowi utracili łącznie prawie półroczne pensję, czyli 600 mil. zł., równą akurat nadwyżkom budżetowym za ten czas.**

W roku bieżącym oszczędności, uczynione na pracownikach państwowych wskutek nieregulowania ich uposażeń **wynoszą koło 2 milj.** i znów tyleż wyniesie przypuszczalna roczna nadwyżka budżetowa.

Wiemy, jakie zastrzeżenia istnieją w stosunku do zużycia przez Rząd tych nadwyżek. **W każdym razie, nadwyżki te — to grosz kolejarzy i pracowników pocztowych, nauczycieli i urzędników administracji, wyniszczonych do cna nędzą niższych funkcjonarjuszy państwowych — tysiąca rodzin, których byt jest jednym ciągiem udręczeń i trosk.**

Ostatnia audjencja delegacji C. K. P. u p. premiera Świtalskiego ujawniła niestety stosunek Rządu do spraw pracowników państwowych. Jest to stosunek nie wynikający z dalej sięgających ściśle uplanowanych zamierzeń, ale stosunek lekceważenia sobie głębokiego, a dla wielu bardzo bolesnego, zagadnienia.

(—) *Henryk Raabe.*

Końska wytrzymałość ludzi, ludzka delikatność koni.

Z za kulis preliminarza budżetowego.

W czasie mody na różne konkursy, wyczyny i rekordy, Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Zawodowych Pracowników Państwowych ma do zanotowania ku wiecznej rzeczy pamiątce nowy rekord w dziedzinie społeczno-gospodarczej.

Końskie zdrowie, końska siła, koński duży łeb, przęznaczony do obdarzania go kłopotami, których biedna ludzka głowa znieść już nie jest w stanie, stały się przysłowiowe i zwyczajowo uświęcone.

Jednak człowiek, w szczególności powołany na szczytne stnowisko pracownika państwowego wykazał pod tym względem zadziwiającą ewo-

lucję, dystansując konia we wszystkich wspomnianych wypadkach, bijąc go, jeśli można tak powiedzieć, na łeb i szyję.

Wśród wielu koni w Polsce są takie, które pozostają na utrzymaniu państwa, państwo jako organizm społeczno-polityczny musiało się do nich ustosunkować i ustosunkowanie to znalazło swój wyraz w preliminarzach budżetowych.

Każdy taki koń państwowy ma przeznaczoną w preliminarzu kwotę na swoje osobiste utrzymanie, a historja owych kwot w ostatniem trzechleciu charakteryzuje miarę wytrzymałości koni i ludzi, czerpiących swe środki do życia z funduszów państwa.

Podczas gdy na utrzymanie konia w roku 1926 państwo przeznaczało 614 zł. w preliminarzu budżetowym na r. 1930/31 kwota odpowiednia wynosi 1.050 zł., czyli wzrosła o 72%, w tym samym zaś czasie uposażenie pracowników państwowych podniosło się tylko o 25%.

Konie potrafiły sobie wywalczyć uznanie zasady, by ich stopa życiowa w roku 1930/31 nie spadła niżej poziomu z r. 1926, pracownikom państwowym tej zasady obronić się nie udało.

Być może, tłumaczy się to tem, że minęły już czasy, kiedy można było harcować po stepie, chwytać co lepsze mustangi i zmuszać do służby człowiekowi. Teraz każdy koń tak się urządził, że trzeba go kupić za drogie pieniądze, na złe warunki życia reaguje bezpośrednio mniejszą wydajnością pracy lub wprost wycofaniem się z obiegu a nowe konie kosztują — pracownika państwowego zawsze można wyłowić z rezerwuaru głodu i nędzy ludzkiej.

Stosunki się odmieniły. Większą wytrwałością od konia musi zdobywać sobie prawo do życia, pracownik państwowy.

Czy taki stosunek państwa do pracownika, wyzyskującego z tego ostatniego resztę sił żywotnych, nie liczyłby się z konsekwencjami, jakie ten stosunek pociąga dla młodych pokoleń, wychowywanych w atmosferze zubożałej, apatycznej rodziny pracowniczej — jest słuszny, warto się na tem zastanowić.

W każdym razie na najbliższy Nowy Rok aktualnem będzie dla pracownika państwowego życzenie: „Bodaj-byś awansował na konia państwowego".

Oficjalne stwierdzenie wygaśnięcia przepisów art. 116.

Ostatnio ze strony Ministerstwa Skarbu pojawiło się oficjalne stwierdzenie, iż przepisy sławetnego art. 116 ostatecznie wygasły. Stało się to z okazji zamierzonego przez Ministerstwo Skarbu sporządzenia

spisu funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Rozesłane w tej sprawie pismo ogólne, adresowane do wszystkich władz naczelnych z dnia 27 września 1929 r. W. D. I. 11651/5/29 rozpoczyna się od słów:

„Wobec wygaśnięcia przepisów zawartych w art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej z dnia 17.II 1922 r. jak również wobec wygaśnięcia większej części analogicznych przepisów innych ustaw Ministerstwa Skarbu... i t. d.".

Pismo okólne podpisał Kierownik Ministerstwa Skarbu p. Matuszewski.

Widać z powyższego, iż jednak jedynie słuszna wykładnia przez nas reprezentowana, a głosząca iż art. 116 z dniem 31 marca 1929 r. przestał obowiązywać, w Ministerstwie Skarbu ostatecznie zwyciężyła.

Badanie lekarskie urzędników.

Okólnikiem z dn. 5 maja 1926 r., Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości wojewodów wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, że funkcjonarjusza państwowego, zwolnionego ze służby na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, nie można poddać na jego prośbę badaniu komisji lekarskiej celem zastosowania art. 11 ustawy emerytalnej z dn. 11 grudnia 1923 r.

Obecnie min. skarbu oznajmiło, że pogląd powyższy nie możebyć nadal utrzymany, ponieważ Najwyższy Trybunał Administracyjny uzasadnił, że zwolnienie funkcjonarjusza państwowego ze służby na podstawie art. 116 nie przeszkadza zastosowaniu postanowień art. 9, 11 i 12 ustawy emerytalnej, o ile komisja lekarska stwierdzi wymagane w powyższych artykułach warunki.

Wobec tego M. S. W., w piśmie do wszystkich wojewodów, uchyla obecnie okólnik z d. 5 maja 1926 r. i poleca wojewodom podać powyższe do wiadomości komisji lekarskich 1 i 2 instancji, komunikując im równocześnie przytoczone powyżej wyjaśnienie N. T. A. o dopuszczalności badania przez komisje lekarskie stanu zdrowia funkcjonarjuszów, zwolnionych ze służby na podstawie art. 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Sprawy gajowych.

Zerwanie rokowań o umowę zbiorową dla straży leśnej województw centralnych.

Dnia 8 listopada b. r. rozpoczęły się i „zakończyły” rokowania o umowę zbiorową dla straży leśnej w województwach centralnych.

Zaraz po otworzeniu Komisji Polubownej imieniem Zrzeszenia właścicieli lasów p. Gerlicz oświadczył, że Zrzeszenie nie będzie konferować z tow. Kwapińskim i obecnym na konferencji t. Nowickim, z powodu ich artykułów w „Chłopskiej Prawdzie”.

W odpowiedzi na to poseł. Nowicki złożył następujące oświadczenie:

„Imieniem Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzpltej Polskiej oświadcza, iż nie zgodzimy się nigdy, by ktokolwiek poza Zw. Z. R. R. Rz. P. miał prawo decydować o składzie osobowym reprezentacji tego Związku, a wszelkie oświadczenie w tym względzie ze strony przedstawicieli właścicieli lasów prywatnych uznać musimy za uzurpatorskie próby pogwałcenia obowiązujących przepisów prawnych w Polsce, próby, za któremi się kryją cele polityczne ziemiaństwa.

Odmawiamy też przedstawicielom właścicieli lasów prywatnych kompetencji do sądzenia działalności tych, czy innych reprezentantów Związku.

Z tych też względów nad oświadczeniem przedstawicieli właścicieli lasów prywatnych z oburzeniem przechodzimy do porządku dziennego”.

Do oświadczenia tego przyłączyły się: Związek Straży Leśnej i Związek Zawod. Leśników R. P.

Następnie pos. Nowicki prosił przedstawiciela Rządu, by orzekł, kto jest winowającą zerwania rokowań. Przedstawiciel Rządu oświadczył, że rokowania nie doszły do skutku z winy Zrzeszenia właścicieli lasów.

Konfliktem tym i sprawą dalszych losów umowy zbiorowej zajmie się prawdopodobnie Nadzwyczajna Komisja rozjemcza.

ROZBIJANIE RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO WŚRÓD LEŚNIKÓW.

Coraz to bardziej wzrastające znaczenie lasów i leśnictwa w życiu naszego kraju, i, w związku z tem, konieczność wypełniania równocześnie całego szeregu zupełnie różnych, bądź mało zbliżonych zadań, doprowadziły leśników do wytworzenia kilku organizacyj, mających na celu przyczynianie się do rozwoju leśnictwa w kraju.

Do takich organizacyj należy także i Spółdzielnia Leśników w Warszawie, założona w 1925 roku. Blisko 5-letni okres istnienia Spółdzielni dobitnie wykazał, jak pożyteczną i niezbędną jest ta placówka leśna, o której ruchliwości świadczy chociażby taki fakt, że, posiadając w 1928 roku około 6.000 zł. kapitału, miała blizko 300.000 zł. obrotu i wypłaca od lat dwu 14% dywidendy od jednego udziału członkowskiego, poza szeregiem świadczeń na rozmaite cele społeczne i 5% premją na rzecz członków od wykonanych przez nich zamówień na towary.

Równocześnie jednak tych samych kilka lat istnienia Spółdzielni wykazało i inny, charakterystyczny oraz znamienny szczegół w naszem życiu leśnem: oto leśnicy, pomimo, że niewątpliwie zdają sobie sprawę z doniosłości i korzyści istnienia takej placówki, jak Spółdzielnia, jednak nie popierają jej tak energicznie i intensywnie, jak ona na to zasługuje.

A poparcie to jest tak proste i nieskomplikowane, gdyż należy tylko zostać członkiem Spółdzielni, (wysokość) udziału 25 złotych i wpisowe 5 zł.) i w niej właśnie — (Warszawa, ulicą Niecała 12) uskuteczniać wszelkie zakupy.

Należy jednak przypuszczać, że nastąpi obecnie znaczna zmiana i ilość udziałowców Spółdzielni bardzo wzrośnie, tembardziej, że nadeszła już chwila, w której właśnie leśnicy mają możność zadokumentowania swych zalet organizacyjnych oraz wykazania, że potrafią potępić wszelką akcję, skierowaną do rozbicia tak pożytecznej i niezbędnej placówki.

A taka akcja, rozbijająca jest prowadzona i to ze strony, z której się jej najmniej można było spodziewać, a mianowicie przez jednego z długoletnich dyrektorów Spółdzielni, p. Kwiatkowskiego, kierownika jej p. Biela, oraz członka Spółdzielni p. Godziszewskiego.

Pierwsi dwaj panowie, kierując lat kilka Spółdzielnią i poznawszy, dzięki temu, warunki naszego życia leśnego, dziś zapragnęli wiadomości te wykorzystać dla swego dobra i otworzyli podobny zakład np. „Centrala Leśna”.

Nie ograniczając się jednak do otwarcia konkurencyjnego za-

kładu, wymienieni b. kierownicy Spółdzielni, zwrócili się z apelem do dotychczasowych klijentów Spółdzielni, z prośbą, aby zechcieli popierać nowootwartą „Centralę Leśną".

Sprawa założenia „Centrali Leśnej" i uprawiana, w związku z tem, polityka jej właścicieli jest niezmiernie przykra, gdyż świadczy o tem, że powojenny brak solidarności w rozwiązywaniu łączących ludzi stosunków, trafił i do naszego życia leśnego.

Omawiana kwestja jest tembardziej nieprzyjemna, że wymienieni b. kierownicy Spółdzielni, będąc już właścicielami „Centrali Leśnej", (gdyż ta firma powstała już w dniu 2-go lipca 1929 roku), otrzymali w dniu 17-go lipca 1929 roku, t. j. po zgłoszeniu swego ustąpienia, specjalne podziękowanie Rady Nadzorczej Spółdzielni Leśników za długoletnią i owocną działalność dla Spółdzielni.

Fakt tego podziękowania, wyrażonego przez Radę Nadzorczą, już po zawiązaniu przez pp. Kwiatkowskiego i Biela konkurencyjnej firmy, jest bardzo wymownym, gdyż świadczy on, w jakiem ukryciu była przygotowywana akcja, mająca na celu zagładę naszej placówki, która jest dziełem Związku Leśników i jego najukochańszem Dzieckiem.

Należy jednak wierzyć, że zbiorowy wysiłek wszystkich leśników nie pozwoli upaść istniejącej od lat kilku Spółdzielni i, że stanie się wprost przeciwnie, niż przypuszczają właściciele „Centrali Leśnej", to znaczy, że Spółdzielnia nietylko wytrzyma istnienie konkurencyjnej firmy, ale się jeszcze bardziej, niż dotąd, rozwinie.

Dalszy rozwój Spółdzielni jest tem łatwiejszym i naturalniejszym, że od niedawna Spółdzielnia przeniosła się do obszernego pięknego lokalu przy ulicy Niecałej Nr. 12, który umożliwi szersze rozwinięcie dotychczas prowadzonych działów i otworzenie nowych, których dotąd, z braku miejsca, nie można było prowadzić.

Nie bez znaczenia też na dalszy rozwój Spółdzielni pozostaje również fakt, że obecnie instytucja ta zyskała wytrawnego kierownika w osobie zawodowego leśnika, kol. Władysława Mołodyńskiego, Przewodniczącego Oddziału Suwalskiego Z. Z. L.

To też chwila obecna wymaga, by wszyscy leśnicy zaznaczyli swą organizacyjną solidarność przez wydatne poparcie Spółdzielni Leśników, w postaci zapisania się na członków Spółdzielni, (co obecnie, po zbiorach nie będzie nastręczało specjalnych trudności finansowych, tem bardziej, że udziały można wpłacać 6 ratami), oraz czynienia zakupów jedynie w sklepie Spółdzielni przy ulicy Niecałej Nr. 12, a omijanie „Centrali Leśnej", której właściciele, nie będący wcale zawodowymi leśnikami, powinni odczuć, jak leśnicy reagują na zakusy, mające na celu zniszczenie ich organizacji!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy

dawniej Referat Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Leśników w R. P., Warszawa, Nowy Świat 36, m. 4.

WIADOMOŚCI Nr. 11.

Poszukiwani:

Nr. 167. — Leśniczy na Wileńszczyznę. Nr. 168. — Podleśniczy na Wileńszczyznę. Nr. 169. — Komisarz ochrony lasów na kresy wschodnie. Nr. 170. — Praktykant ochrony lasów na kresy wschodnie. Nr. 174. — Leśniczego ze średniem wykształceniem. Nr. 175. — Adjunkta ze skromn. wymagan. do lasów i tartaku. Warunki: 60 zł. mies. i utrzymanie. Nr. 176. — Gajowego wykwalifikowanego, znającego hodowlę bażantów. Uposażenie: 100 zł. kwart., 24 q zboża, 24 q drzewa i węgla i 60 q ziemn. rocznie; strzałowe. Nr. 178. — Leśniczego na 120 wł., eksploatacja, tartak, duże szkółki. Nr. 179. — Do lasów państwowych na kresy urzędników w wieku do lat 40.

Biuro czynne dla potrzebujących posad członków Związku i dla wszystkich osób i instytucyj, ofiarujących posady.

Ubiegający się o pomoc biura pośrednictwa pracy członkowie Związku, winni kierować swe prośby z życiorysem i odpisami świadectw przez właściwe Oddziały Związku.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Ś. p. Feliks Bonasewicz.

Dnia 12 października r. b. nieubłagana śmierć zgasiła młode, obiecujące życie inżyniera leśnika i doktora nauk leśnych ś. p. Feliksa Bonasewicza.

Urodzony w roku 1898 w Narwie (Estonja), ś. p. Bonasewicz ukończył szkołę realną w Astrachaniu i w r. 1923 szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Po ukończeniu studjów akademickich ś. p. Bonasewicz odrazu dał się poznać jako jedna z bardzo wybitnych sił młodego pokolenia leśników polskich. W roku 1923 zostaje on asystentem Katedry Użytkowania Lasu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, pracując nieprzerwanie na tym stanowisku aż do chwili przedwczesnego zgonu. Nie pojmował swego stanowiska jako placówki wyłącznie pedagogicznej. Traktował on je jako okazję do poważnej pracy czysto naukowej, stając się niezaprzeczalnie pierwszym polskim teoretykiem użytkowania lasów. Ta kombinacja czystej abstrakcyjnej nauki w zastosowaniu do przedmiotu tak nawskroś praktycznego, jakim jest użytkowanie lasu było powodem, że idee, głoszone przez ś. p. Bonasewicza nie znajdowały wśród polskiego społeczeństwa leśnego takiego oddźwięku, na jaki zasługiwały. Niewątpliwie wyprzedził on swą umysłowością bardzo znacznie postęp polskiego leśnictwa w dziale użytkowania lasu; przechodząc obok zagadnień czysto praktycznych, których potrzeba bardziej w chwili obecnej rzuca się w oczy, sięgnął on do mało zrozumiałych przez ogół

ich głębi, niewątpliwie ważniejszych, ale też mniej popularnych w dobie doraźnego i dorywczego wypełniania całego szeregu rażących i najbardziej palących luk w nauce, nauczaniu i praktyce leśnej.

Odzwierciadleniem naukowych zainteresowań i prac ś. p. Bonasewicza była jego działalność publicystyczna. W kilkoletnim zaledwie okresie jego naukowej działalności nie danem mu było stworzyć dzieła, któreby mogło być uważane za syntezę jego ducha i owoc pracy jego życia. Ograniczał się narazie do artykułów w prasie fachowej i do referatów, wygłaszanych na różnego rodzaju zjazdach leśnych, drzewnych i technicznych w kraju i zagranicą. W szczególności wymienić tu należy udział ś. p. Bonasewicza w Zjazdach Związku Leśników Wychow. S. G. G. W., w IV Zjeździe Leśników, w I Międzynarodowym Kongresie Leśnym w Rzymie, w Kongresie Doświadczalnictwa Leśnego w Sztokholmie i t. p

Naukowa działalność ś. p. Bonasewicza znalazła widoczny swój wyraz w uzyskaniu przez niego tytułu doktora nauk leśnych w Szkole Głównej Gosp. Wiejsk. na podstawie pracy doktorskiej p. t. „Analiza przecierania drewna w związku z jego technicznemi własnościami".

Był to pierwszy i jak dotąd jedyny doktorat leśnictwa, udzielony przez S. G. G. W. Rzecz dziwna, że jego umysł, tak abstrakcyjnych w ścisłych zainteresowaniach fachowych, potrafił obejmować praktycznie inne, całkiem różne dziedziny. Nie był to więc typ przysłowiowego profesora i naukowca, stojącego bezradnie wobec najprymitywniejszych zjawisk życiowych. Dowodem tego jest cała społeczna działalność ś. p. Bonasewicza, którą zdobył sobie imię i uznanie wśród tych szerokich sfer leśnych, które nie mogły go ocenić na podstawie jego działalności naukowej i publicystycznej.

Ś. p. Bonasewicz rozpoczął swą pracę społeczną jako jeden z założycieli i gorący entuzjasta Związku Leśników Wychowańców S. G. G. W. w Warszawie, prowadząc bez przerwy aż do chwili zgonu referat ekonomiczny; w tym charakterze występował jako rzecznik i przedstawiciel interesów ekonomicznych swych kolegów, zatrudnionych w lasach państwowych w charakterze adjunktów, assesorów i na innych stanowiskach przygotowawczych. Jego zasługą jest przedewszystkiem skierowanie na właściwe tory akcji egzaminów praktycznych dla urzędników I kategorji. Był on równocześnie założycielem referatu pośrednictwa pracy przy Związku Leśników Wychow. S. G. G. W. Gdy w marcu w r. 1928 wybrany został po raz pierwszy do Prezydjum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Leśników Rzplitej Polskiej, wyniki działalności jego na tem polu zdecydowały o powierzeniu mu mandatu zorganizowania Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy przy Zw. Z. L. Intensywność i sprawność działalności tego Biura zbyt jest wszystkim znana, abym potrzebował specjalnie tu podkreślać niezwykłą umiejętnosóć organizacyjną, wykazaną przez ś. p. Bonasewicza.

Jako referent samopomocowy Z. Z. L. zajmował się ś. p. Zmarły również i akcją budowy spółdzielni mieszkaniowej, rozbitej z powodu małego oddźwięku wśród członków Związku, akcją ubezpieczeniową, znaną z cyklu jego artykułów w „Życiu Leśnika" o ubezpieczeniach w P. K. O. Na tym tle doszło nawet do konfliktu między nim a Prezydjum Z. Z. L., które, związane uchwałami Zjazdu Delegatów, wprowadziło w życie ideę kas pogrzebowych, zwalczaną przez ś. p. Bonasewicza, będącego zwolennikiem ubezpieczenia w P. K. O. Broniąc swych idei i wykazując tyle troski o los rodzn pozostałych po zmarłych leśnikach nie przypuszczał zapewne, że będzie jednym z pierwszych, dla których sprawa ta stanie się aktualną.

Na swej placówce w życiu społecznem nie zapominał ś. p. Bonasewicz również i o swych ideach naukowych. W roku ub. rzucił on myśl powołania do życia Instytutu Naukowej Organizacji Leśnictwa przy Z. Z. L. Ustąpienie z Prezydjum i śmierć nie pozwoliły mu urzeczywistnić swego pomysłu. Był wreszcie ś. p. Bonasewicz współzałożycielem i członkem Rady Nadzorczej Spółdzelni Leśników, wykazując zawsze wielkie zainteresowanie losami tej praktycznej placówki społecznego życia leśnego.

Zgasł w momencie, gdy po niemałych trudach i zwalczaniu wielu przeciwieństw ugruntował swe stanowisko w opinji leśników polskich tak mocno, że mógłby ze zdwojonem powodzeniem kontynuować swą działalność naukową i społeczną. Pozostawia za sobą lukę niezastąpioną; nie prędko prawdopodobnie znajdzie się godny jego następca o tak wybitnych cechach umysłu i charakteru, a zwłaszcza o takiej systematyczności upodobań, wytrwałości w pracy i zwalczaniu przeciwieństw oraz niezłomności przekonań, jakiemi odznaczał się ś. p. Bonasewicz.

Liczne grono kolegów i przyjaciół oddało ostatnią posługę Zmarłemu, odprowadzając zwłoki na cmentarz Powązkowski. Dotknięci bolesną, nieoczekiwaną stratą, żegnali Go wszyscy w żałosnem skupieniu, z trudem uprzytomniając sobie, iż oto niwę leśną opuścił już na zawsze jeden z jej niespożytych siewców w kwiecie sił, w pełni młodego zapału i twórczej pracy.

Cześć jego pamięci!

Inż. Wł. Barański.

Komunikat.

W Warszawie zawiązała się w dniu 2.VII 1929 r. Spółka z ogranicz. odpow. (15 udziałów) pod nazwą „Centrala Leśna” zarząd, której stanowią pp.: Kwiatkowski Józef, b. członek Zarządu „Spółdzielni Leśników”, Biel Franciszek, b. zastępca członka Zarządu i kierownik „Spódzielni Leśników” oraz Godziszewski Czesław, b. członek „Spółdzielni Leśników” w Warszawie.

Zarząd „Spółdzielni Leśników” w Warszawie komunikuje, iż wyżej wymienieni Panowie i Spółka „Centrala Leśna” nie mają nic wspólnego ze „Spółdzielnią Leśników”.

Zakł. Graf. „NASZA DRUKARNIA”. Warszawa, Sienna 15.